Rok 1875. KRAKÓW 12 Czerwca — Sobota. Nr. 33.

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie 80 c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15, w Niemczech roez. 24 mr., kwart. 6 mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ćj stronie) po c. 10 od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj whotelu Saskim.

Dziś Onufrego wyznawcy.
Jutro Antoniego z Padwy.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 2.
Zachód o godzinie 8 m. 7.

Wiadomości kościelne.

— Jutro Niedziela czwarta po Świątkach. Ewangelja u śgo Łukasza w rozd. 5. „O obfitym Piotra połowie ryb“.

— Jutro z powodu uroczystości Ś. Antoniego Padewskiego, odbywać się będą nabożeństwa odpustowe w kościołach: XX. Franciszkanów, Bernardynów, Reformatów, jak w ogóle we wszystkich kościołach zakonu ś. Franciszka.

— Cesarz zatwierdził wybór Zygmunta Zukra, właściciela dóbr ziemskich, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mościskach.

— Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Karola Popiela z Namiestnictwa do Kałusza, a Macieja Kubelkę z Kałusza do Doliny.

Kraków 11 Czerwca.

═ Wczoraj o godz. 3 popołudniu odbyło się ogólne zebranie Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, na którem rozpoczęto wybory urzędników honorowych na następne trzechlecie. *Starszym* i *podstarszym* wybrani zostali jednomyślnie: prezes Budwiński i ks. kan. Górnicki. Na *Radców* powołani zostali większością głosów: pp. dr. Hoszowski Konst. (61), Lasocki Józef (61), Ciechanowski Hieronim (60), dr. Bulikowski Fran. (59), Czech Tomasz (56), ks. Wójcikiewicz Ignacy (52), dr. Kremer Aleks. (52), Krywult Adam (51), ks. Goljan Zygm. (47), dr. Ściborowski Wład. (44), ks. Wójcikowski Maciej (36) i dr. Markiewicz Wład. (36).

○ Jutrzejsza uroczystość w Krakowskiém Towarzystwie Strzeleckiem (zakończenia strzałów królewskich i instalacja nowego króla kurkowego) zaszczyconą będzie obecnością Arcyksięcia Salvatora.

— Na konkurs dramatyczny krakowski na r. 1875/6 przeznaczyli hr. Łubieński 300 złr., hr. Jan Zamojski 200 złr., dawniej zaś już hr. Artur Potocki przeznaczył corocznie, przez cały czas istnienia obecnej dyrekcji, 200 złr. na ten sam cel. Fundusz przyszłego konkursu krakowskiego wynosi zatem obecnie 700 złr.

═ W poniedziałek, pojutrze, odbędzie się w Sali Redutowéj wieczorek muzykalny Towarzystwa „Muza“, pod kierunkiem dyrektora Vopalki.

ʃ Lokatorowie domu przy ulicy Gołębiéj wyższéj Nr. 170, użalają się na krzyki i hałasy, jakie od rana do wieczora wyprawiać tam ma stróżka miejscowa. Być może iż właścicielka kamienicy zechce sama załatwić tę czysto domową sprawę.

— Jarmark wełniany rozpoczął się w Poznaniu w piątek (wczoraj). Zapowiedziano 30.000 cetnarów. — Do Wrocławia zwieziono 20.000 cetnarów, jarmark był lichy, ceny 3—4 tal. niższe od roku zeszłego i jeszcze pokup mały.

Z ŻYCIA PARYZKIEGO.

(Dokończenie).

Skończył się obrząd ślubny. Wszyscy udają się do sali jadalnej. Przy śniadaniu młody mąż pyta się swojej żony, jak jej na imię.

— Amelja.

— A mnie Edward.

Edward i Amelja w serdecznym uścisku łączą swoje ręce. Ogólne ożywienie wśród biesiadników; mówki sypią się jak z rękawa, jedne wesołe, drugie poważne.

— Czy to wszystko idzie na koszt ślubu? zapytuje nowożeniec.

— Tak panie.

— Ależ pańska instytucja jest niezrównaną, pozwól pan, abym uścisnął jego dłoń.

Podają nareszcie kawę i likiery. Młody mąż podnosi się teraz z miejsca i przemawia w te słowa:

— „Szanowni panowie i panie! Darujcie, muszę was pożegnać. Jest już godzina 9-ta, a tam na ulicy czeka na mnie od południa doróżka, którą wziąłem na godziny; przytem pociąg kolei żelaznej, który na mnie czekać nie będzie, a którym dziś jeszcze do domu powrócić muszę, odchodzi o godzinie wpół do dziesiątej. Bywajcie więc zdrowi!“

Wszyscy goście weselni odprowadzają nowożeńców do powozu. Na koźle siedzi woźnica przystrojony w ogromny bukiet ślubny, nowy dowód szczególnej uwagi i pamięci właściciela zakładu.

W chwili wsiadania do powozu, zatrzymuje pana młodego jakaś kobieta, po której twarzy spływają łzy rzęsiste.

— Nie prawdaż panie — pan uczynisz ją szczęśliwą?

— Kogo?

— Moją córkę.

— A! pani jesteś matką. Przebacz pani, nie przedstawiłem się jej. Byłem dziś tak zatrudniony, że nie miałem czasu nawet poznać się z nową moją rodziną. Spodziewam się jednak, że państwo przyjedziecie do nas kiedy na święta. Oto mój adres…

W Grodzisku (w Poznańskiém) żona pewnego piekarskiego czeladnika, mającego już 6 dzieci, uszczęśliwiła go 22 maja trójniakami, i to samemi dziewczątkami, które się dobrze mają.

= We Lwowie otruł się, z powodu nieszczęśliwéj miłości uczeń szkoły leśnéj, nazwiskiem Tarnawski. Ci, co we wszystkich wypadkach trzymają się zasady „*cherchez la femme*“ — i w tém samobójstwie wyszukali jakąś piękną Podolankę.

— W Krynicy od dnia 30 maja do 4 czerwca bawiło rodzin 17 czyli osób 61.

Towarzystwo Balneologiczne w Berlinie założyło kantor, w którym można się każdego dnia dowiedzieć o wolnych mieszkaniach w główniejszych zdrojowiskach niemieckich. Życzyćby należało, aby i u nas Krakowie założono podobne bióro dla zdrojowisk galicyjskich.

○ Warszawa posiada przekupkę, która waży 396 funtów. U nas trzebaby płacić za oglądanie podobnie pięknego okazu, gdy tymczasem Warszawiacy mogą go codziennie za darmo podziwiać!!

— W Szczawnicy odkryto nowe źródło pod nazwą „Jana“ z nader obfitym przypływem wody mineralnéj, odznaczającéj się wybornym smakiem i mnogą ilością gazu. Nowe to źródło wypełnia lukę pomiędzy dawniejszemi; posiada bowiem największą ilość żelaza i nie mało manganu, którego w innych źródłach nie ma wcale; oraz jest bardzo bogate w sól kuchenną, węglan sody i wolny kwas węglowy. Gaz wydobywający się ze zdroju zawiera 77·7 kwasu węglowego i 22·3 azotu.

× Z mostu Chwaliszewskiego w Poznaniu, rzucił się 4 b. m. człowiek cierpiący na umyśle do wody, chcąc sobie życie odebrać. Że jednak pływać umiał, więc się ratował; rybacy przyszli mu w pomoc i wydobyli go.

We wsi Radwanowicach, powiecie Chrzanowskim, 15-letnia córka wójta zepchnęła w żartach 13-letniego chłopca, sierotę, ze skały; zabił się na miejscu.

— W Warszawie ukazał się pierwszy numer zbiorowego pisma w formacie ósemki p. n.: Powieści i anegdoty z pisma humorystycznego *Fliegende Blätter*, przetłumaczył Józef Krzywkowski, magister prawa, sędzia apelacyjny emeryt. Arkusze takie, bez zobowiązania się terminowego, wychodzić będą w cenie kopiejek 6 za egzemplarz.

— Jarmark wełniany we Wrocławiu otwarty został z niewielkiem ożywieniem, ponieważ kupcy nie bardzo się kwapili ze zgodą na ceny wyższe od zeszłorocznych. Liczba kupców jest nieco mniejsza.

= *Na łóżko wieczystéj fundacji w Szpitalu dla dzieci*, złożyli na ręce pani Marji z Żelewskich Kowalskiéj: NN. zł. 1, Lud. H. 2 zł., Stan. G. 1 zł., hr. Burczymucha 2 zł., Zosia S. 3 zł., N. N. 1 zł., J. Przeciszewska 3 zł., Ks. H. Czetwertyński 2 zł., M. Dobrzyńska 2 zł., M. Kowalska 3 zł. Na ręce p. M. Jawornickiego: Ks. M. Lubecka 25 zł., J. Jakubowska 10 zł., Ks. Kanonik Wilczek 20 zł., Dr. Bol. Lutostański 20 zł., Wład. Kowalski 10 zł., Mar. Jawornicki 15 zł. — Razem złożono złr. 120.

Przypominamy, aby nikt nie mógł tłomaczyć się niewiadomością — że dziś jest benefis p. Ekera.

Głosy Publiczności.

Szanowny Redaktorze!

Dla wiadomości rodziców posyłających dzieci do szkoły, zechciéj ogłosić następujący wypadek:

Przypadkowo dowiedziałem się, że syn mój już od jedenastu dni nie bywa w szkole; wiadomość ta zdawała mi się tak nieprawdopodobną, gdyż codziennie w zwykłych godzinach wychodził z domu i powracał — że byłem zmuszony udać się po sprawdzenie do gimnazjum. Pomijam już delikatne przyjęcie, jakie mnie tam spotkało, ale wielce budująca udzielona mi odpowiedź, nie powinna zostać tajemnicą. Powiedziano mi, że syn mój już nawet wykreślony został z listy uczniów za niebytność w klasie przez dziesięć dni, i że rodzice sami powinni się dowiadywać, czy dzieci ich regularnie chodzą do szkoły. Chodziłem i ja do szkół; prawda, że w despotycznéj Rosji, ale tam jednodniowa niebytność ucznia w klasie, zwracała już uwagę władzy przełożonéj i najdaléj nazajutrz, czy to nauczyciel, czy sam inspektor sprawdzali przyczynę niebytności — nie wypędzano jednak ze szkoły, co jest karą nie dla dzieci ale dla rodziców. Może tu w naszym *wolnym* kraju, inaczéj jest pojmowana karność szkolna, ale dość dziwném wydaje się żądanie, aby rodzice kilkuset chłopców przychodzili codziennie do gimnazjum przekonywać się czy ich dzieci znajdują się w klasie. Z téj saméj zasady możnaby żądać także, aby rodzice siedzieli podczas lekcji w klasach i słuchali, czy dzieci dobrze się uczą, bo władza szkolna w tutejszém gimnazjum widocznie nie ma czasu zajmować się powierzoną jéj pieczy młodzieżą.

R. M.

Kronika zagraniczna.

Nagrodę miasta Paryża 100,000 fr. zdobył na wyścigach w Lasku Bulońskim Salvator; po nim szły: Nougat i Perpléxe, wszystko konie francuzkie; angielskie zostały zupełnie pobite.

÷ W najnowszym zeszycie czasopisma geograficznego znakomitego profesora Petermanna, znajdujemy wiadomość, że syn wiedeńskiego radcy gminnego, Schmiedera, który jako agent handlowy udał się był przed kilkoma laty w interesach wielkiéj firmy hamburgskiéj „Wörmann“ na zachodnie wybrzeża Afryki, został niedawno przez jedno z plemion murzyńskich w okolicy przylądka Lopez, obwołany królem. Nadzwyczaj zabawnym jest opis uroczystości jaka towarzyszyła wyniesieniu Schmiedera na tron. Nowy król zobowiązał się czarnym poddanym swym dostarczyć gorących napojów w pewnéj oznaczonéj z góry ilości i w tém zapewne tkwi przyczyna téj elekcji.

— Pani Judie, śpiewaczka paryzka, otrzymała na benefisie swoim w Petersburgu, następujące podarunki: 1-mo djadem z pięciu ogromnych gwiazd djamentowych, z których każda może się odczepić i być użytą jako kolczyki, broszki, etc. Djadem ten szacują na 6,000 rsr. 2-o Strzała do włosów z ogromnym szafirem wielkości jaja gołębiego, otoczonym wielkiemi brylantami. Wartość téj strzały 24,000 rsr. 3-o Bransoleta z siedmiu ogromnych brylantów, kosztująca 9,600 rsr. Doliczywszy do tego 30,000 rsr. zarobionych na przedstawieniach w prze-

ciągu sześciu tygodni, oraz inne podarunki w naturze i w pieniądzach za wystąpienia na prywatnych wieczorach, można śmiało szacować, że pani Judie zarobiła w Petersburgu w tak krótkim czasie około 100.000 rs. Do tak ogromnych rezultatów materjalnych nie doszła jeszcze tam żadna śpiewaczka nie wyjąwszy Patti i Nilson.

— Pewna wdowa, w Bernie zamieszkała, spostrzegła niedawno ubytek z zamkniętego kufra papierów wartościowych, monet złotych i srebrnych, oraz kosztowności w sumie około 5000 złr. Zarządzono dochodzenie, z którego okazało się, że pieniądze owe i kosztowności zabrała pokryjomu 12-letnia córka poszkodowanej i znaczną tę sumę roztrwoniła zupełnie na zabawki, stroje itp., które znosiła do domu pod pozorem, że otrzymała je w darze od przyjaciółki. W obec rówieśnic grała ona rolę „wielkiej damy“ i pełnemi garściami obdzielała je pieniędzmi.

∫ Donoszą z Melbourne pod datą 8 czerwca, że na wyspach Fidschi wybuchła ospa, która już 50.000 krajowców pochłonęła.

Rozmaitości.

— Katolicki proboszcz nadreńskiego miasteczka otrzymał w dniu swoich imienin następujące żartobliwe, lecz na serjo pomyślane pismo:

„My N. N., piekarz w N. rozporządzamy za przyzwoleniem naszej żony, co następuje:

Paragraf jedyny.

Na przeciąg trwania i obowiązywania ustawy z 22 b. m. i r., znoszącej udzielanie zasiłków katolickim biskupom i duchowieństwu z funduszów państwowych, będzie ks. proboszczowi i wikarjuszowi ztąd wydawanym chléb i inne pieczywo bezpłatnie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Chłopakowi terminującemu poleca się wykonanie tego rozporządzenia.

Dan w N. 27 Maja 1875.

Nauczyciel. Uważaj kochanku.... Wszystko w naturze ma rację bytu, wszystko jest człowiekowi użyteczne.

Uczeń. A widzi pan, że nie prawda, bo mama powiedziała, że myszy są niepotrzebne.

Nauczyciel. Ale i myszy są pożyteczne, bo służą kotom za pożywienie.

Uczeń. A do czego są potrzebne koty?

Nauczyciel. Koty? hm... hm... koty są potrzebne do łapania myszy....

Szarada premjowa.

Wspak *pierwszy*, choć starzeje, jednak się odmładza;
A zaś *drugie i trzecie* to mają do siebie,
Że z każdéj z nich wątpliwość zawsze się wyradza,
Dlatego wymagają dowodzeń od ciebie.
Wszyscy, przodując zwykle, tem się odznaczają,
Że w swem gronie potężne siły posiadają.

Trzy nagrody: *Obchód Malborski*, poemat krzyżacki.

Znaczenie poprzedniej szarady: *Ipekakuana:* pierwszy nadesłał p. Wąsowski z ul. Szewskiej.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL VICTORIA. — Jan hr. Tarnowski, Karolina hr. Tarnowska, z Chorzelewa, Adam hr. Marasse, Aleksander Drozdowski, obyw., Aleksander Dedeński, obyw., z Galicji; Hipolit Wiśniewski, centralny Inspektor, Rudolf Legner, kupiec, z Wiednia; Józef Pieńczykowski, ob. ze Lwowa, Marja Chojecka, ob. z Kijowa, Mieczysław Sobański, obyw. z Odessy, Emilian Goszycki, ob. z Kurska, Wincenty Babecki, ob. z Tarnopola.

HOTEL SASKI. — Emil Müller, kupiec, Albert Ramus, kupiec z Francji; Franciszek Moroz, urzędnik, Adam Potworowski, obyw., Edward Homolacs, wł. d., Demetrijew Eudoximoff, doktór, z Królestwa; Józef Franciszek, kupiec, Władysł. Dambski, wł. d., z Warszawy; Aleksander Dydyński, ob., Herman Neumanowski, wł. d., Leoncjusz Wybranowski, wł. d., z Galicji; Malwina Oskierska, ob. z Wilna; Ignacy Ingistoff, chorąży z pod Odessy; Hr. Joachim Rostworowski, wł. d. z Okręgu Krak.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 12 czerwca.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	152	50	153	—
Talary pruskie.	162	75	163	25
Dukat austr.	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. . .	102	—	103	—
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	25	88	75
4% listy zastawne	79	—	79	75
5 „ „ „	88	—	88	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	20	92	50
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	70	97	—
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	70	97	—
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	93	60	93	90
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	79	80	80	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	234	—	234	50
„ „ lwow.-czer. „ 200	138	—	139	—
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	105	50	106	—
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	90	16	40
„ „ Bukaresztu . .	9	50	10	—
„ tureckie	55	50	56	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	20	112	40
„ „ z r. 1864 . .	134	—	134	75
„ „ węgierskiéj .	81	75	82	25

TEATR.

W Sobotę dnia 12 Czerwca 1875 r.

Na dochód

ALBERTA EKERA

Komedja w 5 aktach PP. Bayard i Théaulon, tłumaczona przez Bogumiła Dawisona:

OJCIEC DEBIUTANTKI.

(Le père de la débutante)

Biletów dostać można w kasie teatralnéj w Piątek od godz. 9 do 12 przed południem i od 3 po południu, a w Sobotę jak zwykle.

Początek o godzinie wpół do ósméj.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.